

Sygn. akt III AUa 952/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Romana Mrotek (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górską |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak |

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych F. K., J. D. i Z. M.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 października 2012 r. sygn. akt VII U 1691/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUa 952/12

UZASADNIENIE

W dniu 23 maja 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję:

- nr(...), którą stwierdził, że J. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 31 grudnia 2008 roku,

- nr (...), którą stwierdził, że F. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniach: 15 grudnia 2008 roku, 18 sierpnia 2009 roku oraz 1 września 2009 roku oraz w okresie od 31 stycznia do 30 kwietnia 2009 roku,

- nr (...), którą stwierdził, że Z. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 5 stycznia 2009 roku oraz w okresie od 1 lutego do 17 kwietnia 2009 roku,

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w D. zawarło z F. K., Z. M. i J. D. umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4 ustawy z dnia 13 października 1988 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Postanowieniem z dnia 30 maja 2011 roku organ rentowy sprostował błąd w decyzji nr (...) z dnia 23 maja 2011 roku dotyczącej Z. M. stwierdzając, że podlega ona obowiązkowo ubezpieczeniom w dniu 5 stycznia 2009 roku oraz w okresie od 1 lutego 2009 roku do 31 marca 2009 roku.

Odwołania od decyzji wywiódł płatnik Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczeni winni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Dalej podniósł, iż spółka (...) nie jest typową firmą zajmującą się produkcją wyrobów seryjnych, lecz podmiotem produkującym modele, krótkie serie pokazowe. Nadto płatnik wskazał, że przedmiotem dzieła może być wytworzenie nowych przedmiotów (zrobienie butów, uszycie sukienki, sporządzenie regulaminu pracy) lub naprawa przerobienie czy konserwacja przedmiotów. Zdaniem odwołującej istotą umów zawartych z ubezpieczonymi było osiągnięcie przez nie określonego indywidualizowanego rezultatu, mogącego podlegać ocenie.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Postanowieniami z dnia 6 września 2011 roku Sąd, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Natomiast postanowieniem z 21 października 2011 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: F. K., Z. M. i J. D..

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r., Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W ustaleniach faktycznych wskazał, iż przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w D. jest produkcja, handel i usługi w dziedzinie konfekcji odzieżowej oraz handel artykułami przemysłowymi. Płatnik otrzymuje zlecenia wykonania wyrobów odzieżowych od kontrahenta z Belgii, który zajmuje się produkcją odzieży w Polsce, co polega na zleceniu innym podmiotom wykonania określonych zamówień. Spółka (...) jest zakładem zajmującym się logistyką zamówień, tj. przyjmowaniem surowców do produkcji, przygotowaniem zamówień do wysłania kontrahentom, sprawdzaniem jakości wyrobów, naprawianiem wad w wyrobach wyprodukowanych u kontrahentów spółki belgijskiej, szyciem konfekcji i prototypów modeli oraz wzorców produkcyjnych projektowanych w Belgii, a także sprawdzaniem układów krojów tkanin, krojeniem tkanin, podszewek i ocieplaczy. Z osobami wykonującymi prace krawieckie, prasownicze, naprawcze

spółka (...) zawierała pisemne umowy, określając je mianem umów o dzieło. Przedmiotowe prace wykonywane były najczęściej na terenie zakładu płatnika.

I tak w dniu 31 grudnia 2008 roku płatnik spółka (...) zawarł z J. D. umowę opiewającą na kwotę 285,00 zł brutto, nie określając jej przedmiotu. W ramach tej umowy J. D. zajmowała się wykonywaniem bliżej nieokreślonych prac w ramach produkcji odzieży z planu produkcji, z którego szczegółowo wynikało, jak dany wyrób powinien wyglądać. Pracę tę ubezpieczona wykonywała w hali produkcyjnej przy pomocy maszyn przemysłowych. Praca została wykonana i przyjęta bez zastrzeżeń dnia 31 grudnia 2008 roku, a wynagrodzenie wypłacone, na dowód czego wystawiono rachunek.

Natomiast w dniu 1 grudnia 2008 roku płatnik spółka (...) zawarł z F. K. umowę o dzieło nr (...), nie określając jej przedmiotu. Za wykonanie pracy objętej tą umową przewidziano wynagrodzenie w kwocie 50,00 zł, które po jej wykonaniu zostało wypłacone. Kolejna umowa o dzieło nr (...) została zawarta w dniu 31 stycznia 2009 roku a jej przedmiotem była naprawa maszyny. Wynagrodzenie ustalono w kwocie 116,00 zł netto, które po jej wykonaniu zostało wypłacone. Następnie 1 lutego 2009 roku strony zawarły umowę o dzieło nr (...), której przedmiotem była naprawa maszyny za wynagrodzeniem w kwocie 75,00 zł. Umówione wynagrodzenie, po wykonaniu naprawy zostało ubezpieczonemu wypłacone. Kolejna umowa o dzieło nr (...) została zawarta 1 marca 2009 roku, a jej przedmiotem była naprawa maszyny za wynagrodzeniem w kwocie 131,00 zł. Umówione wynagrodzenie, po wykonaniu naprawy zostało ubezpieczonemu wypłacone. Także na okres od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2009 roku strony zawarły umowę o dzieło nr (...) obejmującą wykonywanie naprawy maszyn za wynagrodzeniem w kwocie 47,00 zł. Umówione wynagrodzenie, po wykonaniu naprawy zostało ubezpieczonemu wypłacone. Natomiast przedmiotem umowy nr (...) z 18 sierpnia 2009 roku opiewającej na kwotę 56,00 zł było wykonanie przez F. K. w dniu 18 sierpnia 2009 roku naprawy zamków w drzwiach wejściowych. Wynagrodzenie zostało wypłacone ubezpieczonemu po wykonaniu dzieła. Przedmiotem zaś umowy nr (...) z 1 września 2009 roku opiewającej na kwotę 68,00 zł było wykonanie przez F. K. w dniu 1 września 2009 roku naprawy maszyny do szycia. Wynagrodzenie zostało wypłacone ubezpieczonemu po wykonaniu dzieła.

W rzeczywistości F. K. nie wykonywał napraw maszyn, przygotowywał je natomiast (ustawiał) pod konkretne parametry zamówienia. Zdarzało się także, że musiał wykonać odpowiedni przyrząd do wykorzystania przy produkcji danej kolekcji i dopasowywał to oprzyrządowanie do maszyn. Jeżeli konieczność takiego dostosowania maszyn zdarzała się sporadycznie, umowy zawierano na konkretny dzień pracy zainteresowanego. W okresach wzmożonej pracy umowy zawierano na okresy miesięczne.

W dniu 30 stycznia 2008 roku płatnik spółka (...) zawarł z Z. M. umowę, której przedmiotem było wysprzątanie pomieszczeń hali produkcyjnej w dniu 5 stycznia 2009 roku za kwotę brutto 350,00 zł. Jednocześnie umową z 1 lutego 2009 roku nr (...) roku Z. M. zobowiązała się do sprzątnięcia biura w okresie od 1 lutego 2009 roku do 28 lutego 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 350,00 zł i z tego tytułu, po wystawieniu rachunku w dniu 28 lutego 2009 roku otrzymała umówione wynagrodzenie. 1 marca 2009 roku nr (...) roku Z. M. ponownie zawarła umowę o sprzątnięcie biura w okresie od 1 marca 2009 roku do 31 marca 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 350,00 zł i z tego tytułu, po wystawieniu rachunku w dniu 31 marca 2009 roku otrzymała umówione wynagrodzenie. Natomiast umową z 1 kwietnia 2009 roku nr (...) roku Z. M. zobowiązała się do sprzątnięcia biura w okresie od 1 kwietnia 2009 roku do 17 kwietnia 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 200,00 zł i z tego tytułu, po wystawieniu rachunku w dniu 17 kwietnia 2009 roku otrzymała umówione wynagrodzenie.

Żadnej z wyżej wymienionych osób płatnik - spółka (...) nie zgłosił do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione. Kwestią oddaną pod rozagę Sądu była zasadność objęcia zainteresowanych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej przez nich na rzecz płatnika, w okresach wyszczególnionych

w zaskarżonych decyzjach. Przedmiot rozpoznania sprowadzał się do określenia charakteru pracy świadczonej przez w/w osoby na rzecz płatnika.

Kontynuując Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych, a wyrażające się w tym, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu Sąd pierwszej instancji przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, iż F. K., Z. M. i J. D. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez nich na rzecz spółki (...) (szycie produktów, sprzątanie hali i pomieszczeń oraz naprawa maszyn) w ogóle klóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd meriti oparł się w pierwszej kolejności na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy. Wziął również pod uwagę zeznania J. P., D. D. oraz S. T.. Na podstawie zeznań J. P. Sąd Okręgowy ustalił, że F. K. w ramach „napraw maszyn” w istocie wykonywał przygotowywanie maszyn pod konkretne zamówienie, ewentualnie oprzyrządowanie do wykonania konkretnych elementów danego zamówienia. Sąd ze względu na niepewność świadka D. D. co do rodzaju prac wykonywanych przez J. D., nie uwzględnił ich, nie ustalając przy tym, że J. D. zajmowała się składaniem obrusów.

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania świadków Sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania J. D., F. K. i Z. M. w charakterze stron, albowiem zainteresowani – będąc prawidłowo wezwani - nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy,

bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Jednocześnie w orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace, co jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci obszywania wzorów produkcyjnych, sprzątnięcia pomieszczeń czy naprawy używanych w produkcji maszyn. Dotyczy to wszystkich omawianych umów.

J. D., F. K. i Z. M., świadcząc pracę w spółce (...) zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z produkcją odzieży, tj. jej szyciem, sprzątnięciem po danego etapu produkcji oraz dostosowywaniem maszyn do produkcji konkretnego zamówienia. Wynika z powyższego, że żadna z tych osób nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu.

Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, stanowiących w istocie różne etapy złożonego procesu wytwarzania konfekcji, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji.

J. D. posługiwała się (niezależnie od rodzaju wykonywanych przez nią czynności) gotowym szablonem i wzorcem, dostarczonym przez zleceniodawcę (nie projektowała odzieży). Produkcja odzieży w spółce (...) miała charakter seryjny. Świadczący usługi musieli legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, przy czym wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane na stanowiskach krawieckich (a także innych stanowiskach: krojczych, składających i pakujących).

Sprzątnięcie hali i biur przez Z. M. także miało charakter czynności powtarzalnych, wymagających jedynie starannego działania. Nie były to zatem umowy rezultatu, za który trudno uznać „sprzątnięcie”. Pojęcie to jest na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie, w sposób ciągły (sprzątnięcie w okresie od 1 lutego do 17 kwietnia 2009 roku), nie można też przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł (posprzątnięcie). Poprzez prawie codzienną pracę we wskazanym decyzją okresie nie powstawał wszak codziennie

nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanej. O ile można sobie bowiem wyobrazić, że w konkretnym przypadku usunięcie wyjątkowo uciążliwej plamy (jak np. na gruncie stanu faktycznego stanowiącego kanwę orzeczeniu SN z 20 marca 1986 r., III CRN 82/86) może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie odwołująca się nie dowiodła (a to na niej, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, że strony zawarły umowę o dzieło), że zlecane zainteresowanej czynności porządkowe miały szczególny charakter i zmierzały do odzyskania świetności porządkowanych obiektów, w tym sensie, że były to prace quasi-renowacyjne. Typowe czynności porządkowe nie powodują zdaniem Sądu Okręgowy wytworzenia dzieła - są to jedynie usługi, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania.

W odniesieniu natomiast do dostosowywania maszyn do wymagań konkretnego zamówienia przez F. K. sąd pierwszej instancji wskazał, że co do zasady dopuszczalnym jest uznanie, że naprawa urządzeń przynosi trwałe i poddający się kontroli na istnienie wad fizycznych rezultat. Zamawiający może bowiem ocenić, czy urządzenie zaczęło działać, bądź też czy zostało właściwie zakonserwowane. Niemniej jednak, w przypadku F. K. zwrócić uwagę należy także na okoliczności towarzysząc wykonywanym przez F. K. naprawom maszyn należących do (...) spółki z o.o. Po pierwsze, żadna z zawieranych umów nie określała indywidualnych (a nawet rodzajowych) cech maszyn poddawanych naprawie (ustawieniom). Nadto, wielokrotne zlecenie bliżej nieokreślonych napraw maszyn (w okresie od 31 stycznia 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku zawarto trzy takie umowy) wskazuje, że przedmiot czynności F. K. nie został ustalony w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny. Nawet wskazanie jako warunku wypłaty wynagrodzenia – odbioru dzieła poprawionego nie może w okolicznościach niniejszej sprawy świadczyć o tym, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o dzieło. Dowodem wykonywania przez zainteresowanego pracy w ramach umowy o dzieło nie jest także odpowiedzialność F. K. za wadliwe wykonanie naprawy, której strony nie przewidziały w umowie. Umowa określała karę umowną jedynie za zwłokę, nie określając precyzyjnie, w jaki sposób należałoby ustalić wysokość „kary”, a przy tym strony nie sporządzały protokołu odbioru prac. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w przypadku zawartych przez F. K. umów – jak wynika z zeznań J. P. – w rzeczywistości zainteresowany wykonywał prace związane z przygotowywaniem maszyn szwalniczych do wykonywania konkretnych zamówień składanych spółce (...), ewentualnie wykonywaniem oprzyrządowania do wykonywania specyficznych elementów w danej kolekcji. Rozbieżność pomiędzy treścią umowy a rzeczywistymi obowiązkami zainteresowanego także świadczy przeciwko uznaniu łączących strony umów za umowy o dzieło. W takim bowiem przypadku umowy te określałyby precyzyjnie, jakiego rodzaju prace, na których maszynach, w jakim okresie i pod jakimi warunkami F. K. ma wykonać. Prace te wymagały wykonania pojedynczych czynności – wówczas zawierano umowy jednodniowe, oraz większej ilości czynności w okresie wzmożonych zamówień - wówczas zawierano umowy miesięczne. Z opisu tego jednoznacznie wynika zatem, że F. K. w istocie wykonywał dla (...) spółki z o.o. usługi polegające na nastawianiu maszyn i wykonywaniu (bliżej nieokreślonych) przyrządów niezbędnych do produkcji zamawianej kolekcji ubrań. Czynnościom tym – w świetle powyższych rozważań – w żaden sposób nie można przypisać cech charakterystycznych dla umów o dzieło. Sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania ww. prac podlegała kontroli nie oznacza, że czynności te wykonywane były w ramach umów o dzieło. Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby zatem odwołująca się spółka przeprowadzała kontrolę jakości – czego odwołująca się nie wykazała (brak jest w tym przedmiocie stosownej dokumentacji, w szczególności protokołów odbioru prac) – nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Sąd zwrócił również uwagę na długość okresu, na który sporne umowy były zawierane. Bacząc w szczególności na umowy nawiązane przez płatnika z F. K. począwszy od 31 stycznia 2009 roku nie sposób przyjąć, iż zainteresowany świadcząc przez kilka miesięcy takie same usługi, polegające na przygotowywaniu maszyn do produkcji, wykonywał odrębne, indywidualne umowy o dzieło.

Opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowanymi i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie mogli i nie świadczyli pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzali dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, świadczący usługę zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania jako nieuzasadnione. (pkt. I wyroku)

O kosztach postępowania sąd orzekł w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej (w każdej z trzech spraw). Wysokość tego wynagrodzenia (po 60,00 zł w każdej sprawie) Sąd ustalił stosownie do treści § 11 ust. 2 w zw. z §5 w zw. z §2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Od powyższego wyroku apelację wywiódł płatnik, który wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił: 1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez ustalenie, że ubezpieczonego i zainteresowanych w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas, gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że zawarte umowy nie były umowami o dzieło,

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanych umów o dzieło.

Tak podnosząc, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań ubezpieczonego poprzez zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie, oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak również prawidłowe rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w pisemnych motywach uzasadnienia sporządzonego do zaskarżonego rozstrzygnięcia, przyjmując je za własne, co czyniło zbędnym ponowne ich szczegółowe przytaczanie. Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego zarzutu zawartego w apelacji ubezpieczonego. Rozpoznający niniejszą sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Wbrew apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności faktyczne sprawy. Sąd I instancji zebrał pełny materiał dowodowy, który poddał swobodnej ocenie dowodów, o której stanowi art. 233§1 k.p.c. Za trafny należało uznać wniosek Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków zawierania umów z zainteresowanymi, których przedmiotem było świadczenie usług w zakresie czynności faktycznych polegających m.in. na pracach przy produkcji odzieży, naprawie maszyn, zamków w drzwiach, czy wysprzątania pomieszczeń hali zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej są one objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi

(emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało bowiem wątpliwości, że zainteresowani świadczyli zlecane przez ubezpieczonego usługi i w żadnym wypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazwania umów, umowami o dzieło. Należy podkreślić, że strony nie skonkretyzowały dzieła w sposób powodujący jego zindywidualizowanie, w tym co do ilości i kryteriów pozwalających weryfikować „dzieło” pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Strony nie ustaliły również konkretnego wynagrodzenia za poszczególne „dzieła”. Wskazywane przedmioty w treści umów o dzieło jako „wysprzątanie biura”, co zostało potwierdzone w materiale dowodowym, było świadczeniem powtarzalnych usług, a ubezpieczony rzekomego dzieła nie przedstawił. Analogicznie sprawa wyglądała w przypadku pozostałych ustalonych przez strony czynności, będących klasycznymi usługami – naprawa maszyn, obszywanie wzorów produkcyjnych. Co więcej, z ustaleń faktycznych wynika, że zainteresowani nie mieli za zadanie wykonywanie poszczególnych „dzieł”. Wola stron, na jaką powołał się apelujący, nie przerodziła się, w ślad za treścią danej „umowy o dzieło”, w taki stosunek prawny, który mógłby być zakwalifikowany jako umowa o dzieło. Faktycznie bowiem zainteresowani świadczyli usługi na zlecenie ubezpieczonego. Sąd Apelacyjny analizując treść zawartych umów miał przy tym na względzie, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W niniejszej sprawie, z uwagi na rodzaj wykonywanych czynności i sposób ich określenia, nie sposób mówić o dziele. **Powyższe przesądza o uznaniu, że łączący strony stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło (z powodu braku dzieła / dzieł), lecz w istocie była to umowa o świadczenie usług.** Samo użycie w umowie słowa „umowa o dzieło” czy powoływanie w treści kontraktów „dzieła” nie ma prawnie decydującego znaczenia zważywszy na okoliczności towarzyszące realizacji umów między zainteresowanymi, a ubezpieczonym. Do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, jak również w toku postępowania apelacyjnego strony nie zaoferowały przekonujących dowodów świadczących, że w tym czasie zainteresowani wykonywali konkretne z góry określone „dzieła”, za które otrzymywali konkretne wynagrodzenia (za dane dzieło, a nie uzależnione od ilości wykonanych zadań). Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów w pryzmacie ich przydatności oraz wiarygodności. To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. To po stronie odwołującej (apelującej) leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne. Polemizowanie zaś w apelacji z poczynionymi ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie może zmienić wyniku procesu.

Reasumując Sąd Apelacyjny podzielił w całości konstatację Sądu Okręgowego i wnioski jakie wyciągnął Sąd Okręgowy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że zainteresowanych łączyły z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne o świadczenie usług- zbliżone do umowy zlecenia.

Skoro w niniejszej sprawie strony wcale nie określiły dzieła, lecz wskazały za jej przedmiot (w przypadku każdej z tych umów) usługi, powyższe w konsekwencji rodziło obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia prawa materialnego art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych okazał się niezasadny.

Mając na względzie przedstawioną ocenę, działając na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną. (pkt I wyroku)

O kosztach postępowania orzeczono w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej (w każdej z trzech spraw). Wysokość tego wynagrodzenia Sąd ustalił stosownie do treści § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).